

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
 W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
 W całej Austrii 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
 W Prus. i Niem. 25 sgr. 2 tal. 12 sgr.
 W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
 We Francji i Anglii 6 fr. 15 fr.
 Numer pojedynczy 5 centów.
 W Krakowie odnośnie do domów 10 c. mies.
 Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświęconych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. W Krakowie: księgarnia J. Czecha w Rynku, w Tarnowie: handel P. Müldnera, księg. Leona Leśniowskiego, w Rzeszowie: księg. Pellara, w Przemyślu: księg. braci Jeleniów, we Lwowie: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, w Poznaniu: księgarnia A. J. Zupańskiego, w Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (inzeratów).
 Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
 Opłata stempłowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
 Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
 Inzeraty przyjmuje Ż. J. Wywiakowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Czytamy w *Dzienniku Polskim*:

„Mamy liczny zastęp ludzi, którzy postradali wszystko w latach nieszczęść narodowych. Ogólna klęska spadła na ofiary z 1848 i 1863 r. większym ciężarem niż na resztę kraju, — doprowadziła niektóre osoby do ostatecznej nędzy. Częściowe usiłowania pewnych kategorii ofiar, jak np. komitety sybiraków zaledwo sprostać mogą zaspokojeniu, niestety niekiedy niezupełnemu, pierwszych potrzeb osób jednej tylko kategorii.

„Pozostaje oprócz tego ogromna liczba osób bez żadnej opieki!

„Poczucie obowiązku, miłość bratnia i dbałość o honor narodu, zniewala nas przemówić do serca polskiego, podnosząc myśl zawiązania Towarzystwa narodowej opieki, na wzór urządzanego w Węgrzech dla ofiar 1848 — 1849 lat.

„Dowiadujemy się właśnie, że d. 21 marca w sali ratuszowej odbędzie się zgromadzenie najszanowniejszych obywateli miasta Lwowa i bliższych okolic w celu powzięcia uchwały co do zawiązania podobnego Towarzystwa.

„Dostarczenie pracy zdrowym i wsparcie dla inwalidów, będzie zapewne przewodnią myślą Towarzystwa.

„Nie uprzedzając w szczegółach uchwały zgromadzenia, wyrażamy nasze przekonanie, że zawiązanie Towarzystwa narodowej opieki jest obowiązkiem obywatelskim; wierzymy przytem, iż ten pomysł znajdzie ogólne poparcie, gdyż dotąd każde odezwanie się do honoru i serca narodu, natychmiastowy odnosiło skutek.

„Wykonanie nawet trudnem nie będzie, ponieważ głównie chodzi o następczenie pracy osobom pozostającym w nędzy, i przytem raz zawiązane Towarzystwo, wspierając materiał-

nie, rozciąga opiekę moralną nad ofiarami nieszczęść narodowych.“

Wczoraj już podług telegramów donieśliśmy, że *Gazeta Narodowa* doradza delegacji wystąpienie z rady państwa.

W artykule, do którego się odnosiła ta wiadomość, *Gazeta* przebiega naprzód w krótkich zarysach przeszłoroczną kampanję rajchsratową, następnie zaś przechodzi do tegorocznej i dochodzi do wniosku, że: „Wszelkie rachuby, nadzieje lub łudzenia się, są już teraz niepodobne.... O osiągnięciu rezolucji przez udział i przy udziale w radzie państwa nie ma już mowy...“

„W takim stanie rzeczy, — mówi *Gaz.*, — skończyła się i nasza kampanja rachjsratowa. Sami ministrowie i niemiecka większość zniewalają nas do wejścia na inną drogę, dając nam dobitną naukę, iż ugoda z Galicją w radzie państwa przeprowadzoną być nie może na tej drodze, na jaką ją sejm skierował, u-

TEATR.

Półświatek, komedia w 5 aktach przez Al. Dumasa (syna).

Lat temu kilkanaście, młody i sił swych próbujący dopiero, na polu dramatycznego piśmiennictwa, Dumas syn, przedstawił w *Gymnase* paryżkim swój *Demi-Monde*. Ile sztuka ta miała przedstawień, wyliczyć niepodobna, to tylko pewna, że postawiła ona autora w rzędzie mistrzów tegoczesnej dramaturgii francuzkiej i wywołała nieskończoną ilość krytyk i naśladowań. Odtąd sławna komedia obiegła świat, a wszędzie *calowity monde* zbiegał się tłumnie i ciekawie zaglądał w tajemnice tego pół-swiata, odkrytego przez nowożytnego Kolumba. Bo rzeczywiście Dumas jest prawdziwym wynalazcą tej Ameryki, a raczej Oceanji społecznej czy moralnej.

I przed nim wprawdzie istniała ta sfera towarzyska nieokreślona, pośrednia między elegancką rozwiązłością wielkiego świata a zepsuciem bezwstydnym, w której młodzi cudzoziemcy tracili fortuny i młodość, a często honor; ale nikt jęj tak dobitnie i zręcznie nie zdefiniował.

Nie też dziwnego, że komedia ta zyskała

szalone powodzenie w Paryżu, gdzie właśnie ów demi-monde istnieje i niemalą odgrywa rolę, ale że została przyjęta i pojęta tam nawet, gdzie na coś podobnego nie zanoszą się jeszcze, to już jest zasługą wartości samego utworu.

Boć, dzięki Bogu, nietylko w Krakowie, ale nawet w Warszawie tego półświatka nie ma. Zanadto to małe miasteczka, zanadto w nich się ludzie znają, żeby takie baronowe d'Ange lub panie de Santis rolę odgrywać mogły. A jednak komedia ta czysto francuzka, a nawet paryżka, zajmuje, zaciekawia, podobna się... Jaka tego przyczyna?...

Oto ta zręczność w budowie sztuki, oto ta znajomość scenicznych wymagań, a przede-wszystkiem moc niezrównana, mistrzostwo w prowadzeniu dialogów, którego najświetniejszym wzorem jest niedawno grany *Przyjaciel kobiet*.

Jak w innych sztukach Dumasa, akcja ustępuje tu na drugi plan, i intryga jest raczej przyprawą jak jądrem sztuki. Jest to rzeczywiście studium charakterów, a raczej jednego charakteru.

Baronowa d'Ange, to typ kobiety, która zepsuciem dobiła się pewnego stanowiska, a instynkta wykoszlawione, cała duchowa strona

marzy o wyższem jeszcze. Serce w nięj zgniłe, zepsuta do szczytu, a jednak... jednak i w tej kobiecie pozostało pragnienie czegoś lepszego. Kto wie?... Gdyby poszła za Nanjaca, gdyby została żoną uczciwego człowieka i przeniosła się gdzieindziej, możeby została kobietą uczciwą... Dlatego sądzimy, że mimo mistrzowskiego obrobienia tej postaci, autor dla tendencji poświęcił prawdę i konsekwencję. Pojmujemy wszystkie kłamstwa Zuzanny, ale scena ostatnia, ale naiwne rzucenie się w objęcia Oliviera zdaje nam się nienaturalnem. Kocha ona po swojemu Rajmunda, ale go kocha naprawdę. Wierzmy, że mogła sobie później poszukać innego protektora, ale żeby w chwili jego zabójcy, to za potworne. Zręcznie i poważnie kończy ta scena komedję, ale psychologicznie jest nieprawdziwą. Pominawszy jednak ten, zdaniem naszym błąd, cóż to za wyrzeźbienie misterne i staranne całej kreacji, jaka znajomość serca kobiet podobnych, jakie schwytanie życia na gorącym uczynku.

Obok tego typu stoi Ollivier, zmartwychwstały później pod nazwiskiem de Ryona w *Przyjacielu kobiet*, a który jest po prostu trochę uidealizowanym autorem. Tu i tam jest on osiłą intrygi, a zarazem ustami, przy



chwalając rezolucję jako wniosek do rządu i rady państwa; a jeśli ma przyjść ta ugoda do skutku, to musi być traktowaną między dwiema stronami równorzędnie postawionemi, podobnie jak traktowano ugody między węgry i kroatami, przez wybrane z węgierskiego czy kroackiego sejmiku komisje czy deputacje regnikolarne.

Zdaniem *Gazety* innej drogi dla nas już nie ma, i gdy sejm się zbierze, to nieodwołalnie na tę drogę musi skierować rezolucję.

Być może, że ten artykuł wywoła przeciwne opinie, postaramy się wówczas podać je w streszczeniu czytelnikom naszym, pragniemy bowiem, aby nasz „Przegląd polityczny” był o ile podobna bezstronnym i dokładnym obrazem ważniejszych zdań i poglądów objawiających się w publicystyce naszej, a nawet i w obcej w sprawach najbliższej nas obchodzących, tak, żeby czytelnik miał wszystkie wskazówki potrzebne do ocenienia zapatrywania się na te sprawy różnych stronictw i sfer politycznych.

Kronika.

Kraków, 20 marca. Wczoraj w żadnej trafice tutejszej nie można było dostać stempli. Zniesiono dawne stemple, a nie pomyślano o tym, żeby nowemi miasto zaopatrzyć. Trafikanci niewiele dbają o ten towar, bo nic im zysku nie przynosi, to też dziwić się nie można, że dla dostania nowych stempli żadnych nie robili starań.

* Wczoraj jako w dzień imienin prezydenta miasta dra Dietla członkowie rady miejskiej i magistratu złożyli mu adres z powinszowaniem.

* Na wczorajszym wieczornym odczycie p. Buszczyńskiego „O Mickiewiczu i Towiańszczyźnie” jeden z słuchaczy powstawszy, głośno zaprotestował przeciwko *umyślności* Towiańskiego, z czego wywiązała się krótka lecz żywa dyskusja pomiędzy prelegentem a oponującym. Prelegent jako też dyrektor muzeum, uważając miejsce wykładu za niewłaściwe do dyskusji prze-wali ją, czem zgorzsony oponent opuścił salę wraz z swemi zwolennikami.

* W sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego dziś w niedzielę d. 20 marca będą miały miejsce następujące wykłady: Od godz. 4 — 5 *prof. Maj.* O zasadniczych zjawiskach magnetycznych i elektrycznych. Wzajemne działanie biegunów dwóch magnesów. Działanie ziemi na magnesy i prawo działania elektrycznego. Sposoby magnesowania stali i sposoby elektryzowania. Tłumaczenie zjawisk magnetycznych i elektrycznych. Od godz. 5 — 6 *prof. Rozwadowski.* O odlewnictwie wyrobów metalowych (wykład drugi.)

Wstęp bezpłatny dla słuchaczy obojga płci.
* Jutro odbędzie się ostateczna rozprawa w procesie prasowym *Kraju* przed sądem przysięgłych.

* Minister sprawiedliwości nadał Teofilowi Sawczyńskiemu adjunktowi sądu krajowego lwowskiego posadę zastępcy prokuratora przy prokuraturze państwa we Lwowie, przeniósł Stanisława Majera sędziego powiatowego w Krościenku na jego własną prośbę w tej samej randze do Kent a Władysława Misiewiczza adjunkta sądu krajowego krakowskiego mianował sędzią powiatowym w Krościenku, Anastazego Mikuszewskiego o sekretarza rady sądu obwodowego w Nowym Sączu przeniósł na jego własną prośbę w tej samej randze do sądu krajowego w Krakowie, a w jego miejsce mianował Józefa Gułkowskiego dotychczasowego adjunkta w Nowym Sączu, sekretarzem rady tegoż sądu. Jan Wibiłta adjunkt sądu powiatowego w Fryszaku przeniesiony został na własną prośbę w tej samej randze do Makowa, a askultanci dr. Maksymilian Seidler w Krakowie i Robert Leszczycki w Tarnowie mianowani zostali adjunktami przy sądach powiatowych, pierwszy w Fryszaku drugi w Jaśle.

* Drobną cząstką czasu jest sekunda i łatwym do wymówienia wyraz miliard, a przecież gdybyśmy np. dzisiaj wzięli do ręki zegarek i zaczęli sekundy liczyć do miljarda, dajmy na to począwszy od pierwszej chwili rozpoczynającej się wiosny, o godz. 8 min. 56 wieczorem, kiedyżby się skończył rachunek?... Zadanie nietrudne do rozwiązania, oto we środę dnia 24 lipca o godz. 10 m. 42 sek. 40 wieczorem, jednak nie w roku bieżącym, bo tegoroczny 24 lipca przypada w niedzielę, lecz dopiero w r. 1902.

* Do dzienników wiedeńskich telegrafowano ze Lwowa o zawaleniu się drugiego mostu na kolei czerniowieckiej; wiadomość ta jest fałszywą. W dziennikach lwowskich, z których się ta wiadomość dostała do Wiednia, zawsze o jednym i tem samym wypadku była mowa.

* Radom ma być niezadługo oświetlony gazem. Miao to do liczby obecnie 15,000 ludności.

* We Lwowie niejaki Jan Chwatek terminator szewcki, doznawszy niewzajemności w miłości, skoczył

z ganku trzeciego piętra. Ciężko zranionego odwieziono do szpitala.

* Franciszek Hausel listonosz w Steinbruchu pod Pesztem umknął 12 b. m., zabrawszy listy z pieniędzmi wartości 25,000 ztr. Pochodzi on z Czech i liczy zaledwie 21 lat. Według *Pester Lloyd*a znaleziono w jego mieszkaniu 15,000 ztr.

* *Kur. War.* donosi, że konserwator galerji w Łazienkach królewskich, p. Kolasiński, wydobył ze składowi znaczna ilość znajdujących się obrazów olejnych i takowe pozawieszał w pałacu, jako mające wysoką wartość artystyczną.

* Piszą z Berlina, że jeden z miejscowych zegarmistrzów wraz z inżynierem z Kopenhagi wynaleźli nowy aparat, mający służyć do kontroli liczby osób jadących omnibusami miejskimi. W tych dniach odbędą się próby tego aparatu.

* Profesor malarstwa w Berlinie p. Hayden, kończy obraz wielkich rozmiarów, przedstawiający bitwę pod Königgrätz.

* Piszą z Port-Said, że po licznych usiłowaniach zdołano nareszcie przeprowadzić koryto pod Serapeum do normalnej szerokości 66 stóp, tylko na długości 15 łokci skały zwięzają jeszcze kanał o jakie 20 lub 10 stóp; głębokość wszędzie jest zadawalniająca. Rząd angielski obecnie zdejmuje mapę hydrograficzną kanału, chcąc bowiem tą drogą wysłać wojska do Indji potrzebuje mieć dostateczną pewność, że mu się statki przewożące je nie będą rozbiły i zatapiały.

Kalendarz. Dziś trzecia niedziela wielkiego postu zwana Głuchą, św. Eufemji i Teodozji, jutro św. Benedykta opata, wyznawcy, pojutrze św. Katarzyny królowej szwedzkiej.

Wschód słońca o g. 6 m. 5, zachód o g. 6 m. 11
Dziś słońce wstępuje w znak Barana o godz. 8 m. 56 w.; początek wiosny.

Dnia 18 marca piękna pogoda, popołudniu ucichł zimny północno-wschodni wiatr. Termometr od — 5.0 doszedł do + 2.5 R. Barometr idzie w górę; o 6ej rano dnia 19 stał on na 331.76, termometr na — 5.0 R.

Nabożeństwa. Dziś nabożeństwa passyjne w kościołach św. Mikołaja, św. Florjana, św. Marka, św. Szczepana, u kks. Dominikanów, Augustjanów i Bernardynów. W kościele św. Mikołaja kazać będzie JKs. Julian Bukowski, profesor religji II gimn., u św. Florjana kleryk Stojakowski ze Zgromadzenia kks. Jezuitów, u św. Marka JKs. Maurycy Wilczyński Reformata, u kks. Augustjanów JKs. Ludwik Dąbrowski, członek tegoż Zgromadzenia.

Teatr. We czwartek na benefis panny Bendówny daną będzie komedia w 5 aktach Eugenjusza Scribè p. n. *Szklanka wody*. W piątek, jak już donosiliśmy, towarzystwo teatralne udaje się do Tarnowa, gdzie

pomocy których Dumas pojęcia i idee swoje wypowiada.

Bo jak wiadomo Dumas jest przedewszystkiem tendencyjnym. Chce on, żeby teatr był rodzajem szkoły, i otwarcie a ostro wyszydza hasło: sztuka dla sztuki. Tendencyjności w utworach Dumasa jest nawet tak potężna doza, że trzeba całego jego talentu, werwy i dowcipu, by ją możliwą do zniesienia zrobić. Jednakże jak z każdego utworu sztuki, rozmaity sens moralny wyprowadzić można i z *Półswiatka*. Napozór zdaje się, że autor „Pojeźdź pani Aubray,” i „Damy z kamelją,” tutaj był bez litości surowym dla kobiet upadłych, i chciał je odsądzić od wszelkich praw, a nawet od Chrystusowego prawa poprawy i rehabilitacji. Wpatrzywszy się przecież głębiej w sztukę dostrzedz można, że pełen pobłażliwości dla tego rodzaju błędów pisarz i tu nie był tak strasznym. Zuzannę w oczach widzów i kochanka zabijają nie jęj błędy poprzednie, ale jęj kłamstwa i jęj nikczemność... Trochę więcej szczeroci, nieco miłości niekłamanej i bezinteresownej, a jest ona ocaloną i... zrehabilitowaną... I jakiekol-

wiek oburzenie słowa nasze wzbudziłyby mogły wśród purystek po cichu grzeszących lub już grzeszyć niemogących, powiemy że uczciwszą, bardziej chrześcijańską jest teoria rozwinięta w pani Aubray, jak w Półswiatku, a owo oburzenie margrabięgo, gdy ta, którą zepsuł i w przepaść wepchnął, śmie imię jego córki wymawiać, zdaje nam się w ustach tego człowieka frazesem równie pustym jak głupim i wstrętnym, bo przynajmniej zwodziciel nie ma prawa uwiedzioną pogardzać.

Przedstawienie czwartkowe należało do najszcześniejszych.

Może sztuka nie szła tak szybko i żywo, jak na paryzkim teatrze, ale wszyscy grali dobrze, dwie zaś główne role, baronowej i Olliviera zostały wykonane tak, że niczego więcej i nigdzie wymagać nie byłoby można. Trudno nawet osądzić komu się pierwszeństwo należy. Pani Hoffman nie widzieliśmy jeszcze tak starannie cieniującej każde słowo, każdy ruch, każdy wyraz twarzy w każdej chwili. Ani jedna myśl autora, ani jedno jego *bon mot*, nie zatarto się i nie znikło w tej grze *con amore*. Pan Benda w niczem towarzysze

swój nie ustępował. Spokoju, elegancji, powagi i serca było w nim zawsze w samą miarę i zaledwie jeden, jedyny ruch do węzła krawatki, niezupełnie salonowy, zarzucić mu możemy.

Już to prawda, że i role były jakby umyślnie pisane dla tych dwojga artystów naszych.

Obok nich, pani Borkowska i panna Baumann, pan Ładnowski i Eker, z ról małych i podrzędnych zrobili, co zrobić było można. Pani Wolskiej często trudno było dosłyszeć. Zauważaliśmy także wielką staranność w udekorowaniu salonów.

Obok tego wszystkiego radziłyśmy pokłócić się trochę z publicznością sfer wyższych i niższych za owe wybuchy śmiechu w miejscach najdramatyczniejszych, nie wiemy jednak, czy nam do tego służy prawo, każdy bowiem z widzów pojmuje sztukę po swojemu i nie potrzebuje się troszczyć, jakie wrażenie robi objawami swych wrażeń na sąsiedzie, a nawet na recenzencie.

około tygodnia zabawi. Po powrocie przedstawionym będzie dramat w czterech aktach Józefa Korzeniowskiego, p. n. *Sąd przysięgłych* czyli *Pozory* na benefit pani Borkowskiej.

Koncert. Rezultat koncertu amatorskiego danego wczoraj na dochód zakładu św. Józefa wypadł nadzwyczaj świetnie. Publiczność bardzo się licznie zebrała, i licznymi oznakami zadowolenia wyrażała swoją wdzięczność amatorom, którzy swój talent i pracę ofiarowali dla chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Nie zapuszczając się w szczegółowy rozbiór wszystkich numerów zapełniających ramy bogatego i rozmaitością wabiącego programu, poświęcimy tylko kilka słów tym ustępom, które największe na publiczności uczyniły wrażenie. Takim zaś bezwzględnie było wykonanie arji z *Traviaty*, następczącej pannie M. sposobność do rozwinięcia całego zasobu jej pięknego głosu, jak również znakomitej umiejętności śpiewu. Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność podziwiać olbrzymi talent utalentowanej amatorki, dziś jednak na wyrażenie naszego uwielbienia przyznać musimy, brak nam słów.

Na publiczności śnać również, szanowna amatorka to samo wywarła wrażenie, bo po odśpiewaniu *Ah! fors' è lui* wybuchła gorącą oznaką zadowolenia i uznania, które po skończonej arji zamieniło się w grzmiący niemal zapach. Żalować tylko wypada, że orkiestra niewczesnym wyrwywaniem się często psuła efekt całości.

Niemniejszą ozdobą koncertu była arja z *Lucji z Lamermooru*. Piękny i sympatyczny głos obdarzony niepospolitą siłą uczucia dramatycznego, niewypowiedziany wdźwięk, lekkość i swoboda w oddaniu najsubtelniejszych odcieni, fioritur i pasażów, wreszcie ów niezbędny spokój, który obok elektryzującego zapachu pozwala ipanować nad dobrym smakiem i właściwym zrozumieniem kompozycji, oto przymioty, które pani N. zdobyła się opanowania swoich słuchaczy.

Oprócz wspomnianych arji, szereg produkcji wokalnych obejmował jeszcze zawsze świeży, pełen uroku duet z *Figara*, dwugłosowy mazurek Chopina, wreszcie dwie pieśni Szuberta, odśpiewane z pięknym cieniowaniem, przejęciem się i głębokim zrozumieniem.

Koncert Webera na fortepjan znalazł w p. Hofmanie wybornego wykonawcę. Tylko tak wyrobione palce i to poczucie artystyczne, jakie grę p. Hofmana cechuje, mogą w równy sposób uwydatnić wszystkie zalety tej pięknej kompozycji i okazać ją w właściwym świetle. W spełnieniu tego zadania wspierała pianistę orkiestra pod umiejętną dyрекcją p. Petersa z godną uznania starannością.

Koncert otwarty i zamknięty został chórami z *Atali* Mendelsohna i Gounoda (ten ostatni osnuty na Iszej preludji Bacha). Chóry te pełne majestatycznej powagi, porywające siłą instrumentacji i bogactwem efektów muzycznych, w wykonaniu tak pod względem jedności i dokładności, jak wykończenia partji solowych nic do życzenia nie pozostawiały. Dodać nam jeszcze wypada, że chóry złożone były z uczniów szkoły śpiewu dramatycznego i że postęp, jaki w śpiewie p. C. zauważyliśmy, przynosi tak jej samą, jak i jej nauczycielowi p. Mireckiemu prawdziwy zaszczyt. Postęp ten dowodzi, że p. C. traktując sztukę poważnie, studiując ją z zamiłowaniem, posiada w duszy iskrę prawdziwego powołania, która starannie pielęgnowana, piękną przyszłość rokować jej pozwala.

REBUS.

ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar

T. dak. T. dak. T. dak.
SA SA SA



ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar ar

Znaczenie wczorajszej szarady: *Opaska*. Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp. Antoni Mars, Lubin Dienstl, Marstok, W. Kułakowski, Karol Matlakiewicz, Dąbrowski, Wład. Pieterkiewicz, Minia Bauman, Jan Rybczyński.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, 18 marca. Wypracowano już projekt nowej instrukcji, zaprowadzającej obro-

nę krajową w Dalmacji. Projekt ten obejmuje istotne ulgi i jest nadzieja, że na jego zasadach będzie można bez trudu wprowadzić w wykonanie ustawę wojskową.

Zmowa drukarzy ukończona, od niedzieli dzienniki jak dawniej wychodzić będą!

Szochet, o którego procesie podaliśmy wiadomość, uznany został winnym otrucia i zrabowania swego kolegi Hechta i skazanym na 18 lat ciężkiego więzienia, za uczesnictwo zaś w rabunku, skazano ojca na trzy lata, a matkę na rok więzienia.

Praga, 18 marca. Pogrzeb opata Zeidlera odbył się bez udziału kapituły tutejszej i rady miejskiej, użyto karawanu wojskowego. Burmistrz Dittrich przyjął prezesostwo obwodowej rady szkolnej, mimo odradzań młodoczeskich dzienników.

Peszt, 18 marca. Minister Miko ustępuje z pewnością z gabinetu. Tymczasowo wydział komunikacji obejmie Hollan.

W sprawie poboru podatku gruntowego od nowo wybudowanych domów w Peszcie Lonyay doznał w izbie porażki, która jak się zdaje przyspieszy jego dymisję. Izba również oświadczyła się przeciw zdaniu Eötvösa w sprawie wolności religijnej.

W Węgrzech odbijaną będzie nowa moneta zdawkowa z połączeniem herbami węgierskimi, kroackimi i słowackimi.

BAWARJA, Monachjum, 18 marca. Izba deputowanych przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem żądającym zaprowadzenia prawa powszechnego bezpośredniego głosowania.

BADENJA, Karlsruhe, 18 marca. Pierwsza izba nie przystąpiła do wniosku izby drugiej, żądającego zniesienia kary śmierci.

FRANCJA, Paryż, 18 marca. *Univers* ogłasza gwałtowny artykuł przeciw polityce dzisiejszego ministerstwa.

Artykuł ten jest pióra Ludwika Veillota. Margr. Banneville, poseł francuzki w Rzymie, wbrew zaprzeczeniu *Patrie* w poniedziałek z pewnością przyjedzie do Paryża.

Przesłuchanie Rocheforta jako świadka w procesie ks. Piotra Bonapartego z pewnością nastąpi.

Français donosi, że liberalni senatorowie podadzą wkrótce wniosek oświadczenia, że senat powinien zrzec się stanowczo władzy konstytucyjnej, a za to powinien otrzymać część władzy prawodawczej, jaką niegdyś posiadała izba parów.

Cesarz radził królowi hiszpańskiemu udać się w podróż.

ANGLJA, Londyn, 17 marca. Donosiliśmy już o bilu zapowiedzianym przez Gladstona i Granville w celu uspokojenia Irlandji (ob. nr. 62 *Kurjera*), zapomocą środków wyjątkowych. Do środków tych należy jeszcze zupełny zakaz posiadania pistoletów, ograniczenie prawa posiadania broni i kupna prochu, aresztowanie podejrzanych cudzoziemców, zamykanie sklepów z zachodem słońca, sądy sumaryczne na pewne przestępstwa, oraz możność zawieszania dzienników, które jednak mogą apelować od decyzji zawieszających.

Ubiegłej nocy w cieśninie kaletańskiej dwa okręty angielskie „Harmandy“ i „Mary“ uderzyły o siebie, przyczem 32 osoby utonęły.

RUMUNJA, Bukareszt, 18 marca. Izba wykreśliła z budżetu wydatków 12 milj. fr. przyjęła tylko 70 milj. Budżet dochodów przychodzi na porządek dzienny.

TURCJA, Konstantynopol, 12 marca. Okrętom handlowym dozwolono swobodnie wpływać w Dardanelle i Bosfor z morza Śródziemnego i Czarnego i odpływać podczas nocy. Dziewięć dziesiątych części katolików armeńskich odpadło od patriarchy Hassuna.

Oczekują tu Nubara-paszy, egipskiego ministra spraw zagranicznych.

Ma tu być urządzona wielka biblioteka narodowa.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Niedzielę d. 20 marca 1870 r.

REWIZOR PETERSBURSKI

Komedja w 5 aktach M. Gogola, tłumaczył z rosyjskiego Jan Chełmickowski.

O S O B Y:

- Antoni Skwoźnik Dmuchałowski, horodniczy Pan Benda.
- Anna, jego żona Pani Ekerowa.
- Marja, ich córka Pani Parznicka.
- Chłopow, inspektor szkoły Pan Janowski.
- Jego żona Panna Kwiecińska.
- Liapkin-Tiapkin, sędzia Pan Siedlecki.
- Ziemenika, kurator szpitalów Pan Deryng.
- Szpekin, pocztmistrz Pan Ładnowski ojc.
- Piotr Bobczyński Pan Eker.
- Piotr Dobczyński Pan Wolski.
- Aleksander Chlestakow Pan Ładnowski syn.
- Józef, jego służący Pan Fiszer.
- Krystyn Hübner Pan Pichor.
- Żona Korobkina Panna Wysowska.
- Uhowertow, czastny przystaw Pan Bogucki.
- Dzierżymorda Pan Mędrzycki.
- Abdulin, kupiec Pan * * *
- Michałek Pan Żyburski.
- Kelner Pan Bogucki.
- Zandarm Pan Batorski.

Damy, goście, kupcy, mieszczanie, suplikanci.
Scena w powiatowem miasteczku.

Początek o godzinie 7.

Kursa giełdy.

Wiedeń d. 19 marca godz. 5 min. 6 po poł.

Akcje kredytowe 287.80	Akcje kol. Kar. L. 241.—
Lombardy . . . 244.20	Akc. bank. wiedz. obr. —.—
Losy z r. 1860 . 98.—	Akcje anglo-banku 346.25
Losy z r. 1864 . 120.25	Akcje kolei rząd. . 39.—
Akcje frnk.-austr. 120.25	Tramway . . . 211.—
Napoleony . . . 9.89	Akc. kol. Alföld. . —.—

Uspособienie giełdy: mdle.

Berlin d. 19 marca godz. 2 min. 46 po poł.

Wiedeń krót. term. . . 82 ³ / ₈	Akcje kredytowe . 156 ¹ / ₂
Długi term. 81 ¹ / ₈	Kolej zach. czeska 95 ⁵ / ₈
Warszawa kr. ter. . . 74 ¹ / ₈	Kolej rząd. austr. 213 ¹ / ₂
Banknoty rosyjsk. 74 ³ / ₈	Akc. kol. Kar. L. 99 ¹ / ₄
Listy zastaw. pol. . . 71 ¹ / ₈	Lombardy . . . 133 ³ / ₈
Listy likwidacyjne . 56 ⁷ / ₈	Amerykańskie . . 96 ³ / ₈
Banknoty austr. . . 82 ³ / ₈	Metaliki 50 ³ / ₈
Losy kredytowe . . . 89 ¹ / ₂	

Uspособienie giełdy: —

Paryż d. 19 marca godz. 4 min. 40 po połud.

Renta 3% 73.65	Kolej rządowa . . 791
Renta włoska . . . 55.77	Amerykańskie . . 93 ¹ / ₈
Renta 4 1/2% . . . 102 ⁷ / ₈	Lombardy . . . 497.—

Uspособienie giełdy: mdle.

ODPOWIEDZI.

Panu Brukowcowi. Dobre, lecz dla *Kurjera* nie odpowiednie. W niedzielę dnia 27 b. m. będziemy w Tarnowie i radzibyśmy skomunikować się z panem osobiście. Gdzie pana szukać, prosimy o zawiad omienie.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 8-ny półarkusz powieści p. n. *Pan Sekretarz.*

PRZEWODNIK.

Biblioteka jagiellońska otwarta jutro od g. 9 do 1 po poł.

Wystawa Tow. przyj. szt. pięk. ul. Bracka, 157, II p., codziennie od godz. 11 do 2. Wstęp dla obcych 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 prof. Maj, fizyka, od g. 5—6, prof. Rozwadowski, o odlewnictwie wyrobów metalowych.

Co niedziela wstęp bezpłatny. — Jutro od g. 4—5 prof. Łuszczkiewicz, historia sztuk pięknych; od godz. 5—6 pan Gustaw Czernicki, historia literatury polskiej. Wejście jednorazowe 50 cent.

Dziś o g. 6 wieczor. w sali Postępu wykład p. Henryka Szmita, o konfederacji radomskiej.

Dziś od g. 12 do 1 z poł. w dawniej bursie muzycznej, pierwszy wykład popularny bezpłatny prof. dra Janikowskiego o ratowaniu osób na pozór zmarłych lub nagłą utratą życia zagrożonych.

Resursa mieszczańska dziś o g. 3 po południu ogólne roczne zebranie członków.

Teatr amatorski w Wieliczce dziś wiecz. o godz. 7 na dochód p. Monikowskiej podupadłej, wiekiem i chorobą zniekaniej b. artystki teatru krakowskiego: *Podstęp pana kapitana*, kom. w 1 akcie z francuzkiego, *Doktor medycyny*, kom. w 1 akcie, J. Korzeniowskiego i *Wdówka* kom. w 1 akcie z francuzkiego. Miejsce numerowane po 1 zhr. 20 cent. i 1 zhr., balkon 60 c., parter 35 c., galerja 20 cent., nie kładąc tamy dobroczynności.

Sprzedż dzienników polskich na numeru w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu Jana Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzuchowskiego, rynek obok Panny Marji.

Koperty do listów za 10 szt. 3 c., za 25 szt. 7½ c., za 50 szt. 15 c., są do nabycia, o ile zapas wystarczy w Administracji Kurjera Krakowskiego. Więcej jak 50 sztuk na raz nie sprzedaje się.

Świeże pieczywo rano, w południe i o g. 6 wiecz. Wilhelm Ilming, mały rynek i Wojciech Wnętrzak, ulica Wiśna 177.

Wystawa planów konkursowych do odnowienia Sukiennic. W muzeum techniczno-przemysłowym codziennie od g. 10—1 i od 3—4.

Wszelkie wiadomości miejscowe o rzeczach publicznych obchodzić mogących stałych mieszkańców Krakowa lub przyjezdnych przyjmują się do „Przewodnika“ bezpłatnie; o ile zaś dotyczą prywatnych interesów, przyjęte być mogą tylko na osobnych, bardzo przystępnych warunkach.

Redaktor odpowiedzialny:
Żegota Wywialkowski.

W księgarni
Juljusza Wildta

w Krakowie, jest do nabycia
Allgemeiner und Vertrags-
Zoll-Tarif (139 3)
für das österreichische Zollgebiet.
Gültig vom 1. März 1870.
Cena 1 zhr.

LOSOWANIE

(134 5-6)

urządzone przez komisję Wystawy lekarsko-
przyrodniczej krakowskiej
dnia 24 Marca b. r.

odbędzie się publicznie w sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego. — Wygranych 300, jako to: Klejnoty, zegarki złote, porcelana, fajanse, szkło ozdobne, suknie damskie w sztucznych, ryciny, książki i inne użyteczne przedmioty. — Widzieć je można codziennie od godziny 11 do 1 zrana i od 3 do 4 popołudniu w muzeum techniczno-przemysłowym.

Cena losu 50 centów.

Biletów do 21 marca r. b. dostać można,

w KRAKOWIE: w muzeum techniczno-przemysłowym krakowskim, w księgarniach pp. Baumgardena, Czecha, Friedleina, Wildta i Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych; — w aptekach pp. Graliewskiego, Hofa, Siedleckiego, Stockmara i Traucezyńskiego, — i w handlach pp. Bartla, Eminowicza, Władysława Tomaszewskiego.

Promesy losów kredytowych,

których ciągnięcie dnia 1. kwietnia r. b.
nastąpi, z główną wygraną

200,000 zhr. w. a.

wraz ze stemplem, po zhr 4.50.

Losy pożyczki m. Bukaresztu

wartości nominalnej franków 20, losowane 6 razy
do roku, których najbliższe ciągnięcie z główniej-
szemi wygranami

100.000 fr., 75.000fr, 50.000 fr. itd.

dnia 1 maja r. b. nastąpi, po zł. 10 w. a., sprzedaje

Jan Bartl w Krakowie.**Prawdziwym życiopobudzaczem**

jest

(125 2-2)

Balsamique des Pyrénées.

Ten doskonały likier „cud nowych czasów“, którego natychmiastowa skuteczność we wszystkich cierpieniach nerwowych i osłabieniach, szczególnie u osób podeszłego wieku, w kurezach, przeciw złemu trawieniu, zatkaniom, febrze, zaziębieniu, przeciw osłabieniom w skutek podróży, oraz przeciw chorobie morskiej oddawna jest udowodnioną, a który obok tego wszystkiego jest wybornym napojem stołowym, tak że we wszystkich hotelach i restauracjach w Anglii, Francji i Ameryce, oraz w Wiedniu zaprowadzonym został, wyłącznie jest do nabycia

w Składzie głównym M. A. SCHLICK, Tuchlauben 7,
„pod Wystawą paryżką“ w Wiedniu.

Wielka butelka fl. 4.50, mała próbowa butelka 1 zhr.

Wczoraj po południu znaleziono

**Kołnierz futrzany
od salopy**

Właścicielka poweźmie wiadomość, gdzie się znajduje, w Administracji Kurjera Krakowskiego.
(151 1)

Poszukuje się 7 lub więcej pokoi na drugim piętrze od 1go lipca r. b.

Zgłosić się do Administracji Kurjera Krakowskiego. (150 1)

== Potrzebny zaraz ==

Zarządca do fabryki w Królestwie Polskim odległej 4 mile od Krakowa. Ponieważ oddaną ma całą kasę wymaga się kilkutyśieczna kaucja. Porozumienie tylko osobiste w Domu komisowo-handlowym L. Sroczyńskiego w Krakowie, Rynek 36. (132 7)

== Uwaga. ==

Dr. A. Rosenberg leczy jak dawniej za pomocą elektryki wszelkie rodzaje porażen, szczególnie muszkułów ocznych, półtwarzy itp., również bóle nerwowe i osłabienie szpiku pacierzowego
Ordynacja od 3-4 popoł. Stradom.

3 pokoje kompletnie umeblowane, kuchnia i stancja, od 1 maja na pięć miesięcy do wynajęcia. — Ulica Szeroka Nr. 488, I piętro.

Dom niewielki, jeżeli być może z ogródkiem, na któremkolwiek przedmieściu, nie zbyt odległy, od Krakowa, poszukuje się do nabycia. Mający takowy raczą adres swój oddać w agencji „Kurjera Krakowskiego“ przy ul. św. Anny, 199.

W zakładzie ś. Józefa dla osierconych chłopców w Krakowie przy ul. Karmelińskiej L. 141, Gm. III, są do nabycia: Nasiona warzywne i kwiatowe, — Szczepy owocowe, — rośliny oranżeryjne, — korzenie kwiatów trwałych etc. pewne i doborowe.
(149 48)

== Uwaga. ==